



Sygn. akt II KK 59/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 30 września 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)

SSN Włodzimierz Wróbel

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski (sprawozdawca)

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga,  
w sprawie **T. B.**

skazanego z art. 13 § 1 k.k w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 30 września 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 4 listopada 2014 r.

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 19 maja 2014 r.,

**uchyla pkt 2 zaskarżonego wyroku w części, w jakiej  
utrzymano nim w mocy rozstrzygnięcie zawarte w pkt 1, 3 i 4  
wyroku Sądu Okręgowego w Ł. i sprawę w tym zakresie  
przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Ł. uznał T. B. za winnego tego, że w dniu 21 maja 2013 r. w Ł., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia, usiłował pozbawić życia M. S. poprzez ugodzenie go nożem w klatkę piersiową, czym spowodował ranę kłutą klatki piersiowej po stronie prawej w linii pachowej przedniej długości 5 cm drążącą do prawej jamy opłucnowej ze złamaniem żebra V, ranę ciętą długości 2 cm raczej nie drążącą do lewej jamy opłucnowej, które to obrażenia w postaci ran kłutych i kłuto-ciętych klatki piersiowej stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci wystąpienia choroby realnie zagrażającej życiu w postaci obustronnej odmy opłucnowej, a ponadto uderzając M. S. narzędziem twardym, tęnym lub tępokrawędzistym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia w postaci wieloodłamowego złamania kości nosa, które to obrażenie oraz obrażenie w postaci uszkodzenia żebra są obrażeniami powodującymi naruszenie czynności narządu ciała trwające dłużej niż siedem dni oraz obrażenia w postaci sińców, otarć naskórka głowy, które to obrażenia oraz obrażenie w postaci rany ciętej klatki piersiowej są obrażeniami powodującymi naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, to jest czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 2 pkt 1 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności.

Nadto wyrokiem tym Sąd Okręgowy w Ł. uznał T. B. za winnego dokonania zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia, wypełniającego dyspozycję art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 2 pkt 1 k.k. i art. 60 § 6 pkt 4 k.k., art. 33 § 1 i § 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny.

Od wyroku tego apelację wniósł obrońca oskarżonego, w której postawił zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, że oskarżony działał w ramach obrony koniecznej;

- naruszenia prawa materialnego – art. 60 § 7 k.p.k. – poprzez jego błędną interpretację, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu kary grzywny za czyn opisany w pkt II wyroku;

- naruszenie prawa procesowego – art. 424 k.p.k. – poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia skarżonego wyroku całkowitej chronologii przebiegu zdarzenia z dnia 21 maja 2013 r., w tym w szczególności nieodniesienie się do części wyjaśnień oskarżonego, w których wskazuje on czynności podejmowane celem powstrzymania agresora przed użyciem noża.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku odnośnie czynu I – poprzez uniewinnienie oskarżonego od jego popełnienia, względnie odstąpienie od wymierzenia kary w przypadku przyjęcia, że oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej, zaś odnośnie czynu II – odstąpienie od wymierzenia kary i wymierzenie stosownego środka karnego. Jako wniosek alternatywny obrońca postulował uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tejże apelacji, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 4 listopada 2014 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczoną za czyn z art. 190 § 1 k.k. karę grzywny, za podstawę prawną nadzwyczajnego złagodzenia kary za przypisany w tym punkcie czyn przyjął art. 60 § 2 pkt 1 k.k. oraz art. 60 § 7 k.k. i odstąpił od wymierzenia kary, zaś na podstawie art. 49 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego, zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od tego orzeczenia kasację na korzyść skazanego wniósł jego obrońca, w której zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. - poprzez brak pełnego i prawidłowego odniesienia się do postawionego w apelacji zarzutu dotyczącego naruszenia art. 424 k.p.k. poprzez niewskazanie całości chronologii zdarzenia, w tym ponowne nieodniesienie się do treści wyjaśnień oskarżonego w zakresie podejmowanych przez niego w trakcie ataku, po powaleniu skazanego na ziemię, czynności zmierzających do odparcia zamachu przed użyciem noża przez oskarżonego, które to okoliczności mają podstawowe znaczenie dla prawidłowego wyrokowania w sprawie;

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na tę kasację Prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Stanowisko to podzielił występujący na rozprawie przed Sądem Najwyższym Prokurator Prokuratury Generalnej.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Przed odniesieniem się do zarzutów skargi kasacyjnej poczynić należy uwagi wstępne, związane z określeniem zakresu zaskarżenia, a tym samym – zakresu rozpoznania przez Sąd Najwyższy kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego, jako że wobec nieprecyzyjności sformułowań zawartych w *petitum* skargi i niemożności odebrania stanowiska w tym przedmiocie od samego zainteresowanego z uwagi na jego nieobecność na rozprawie kasacyjnej, kwestia ta wymaga rozstrzygnięcia. Autor kasacji wniósł bowiem o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, chociaż z zarzutów postawionych temu orzeczeniu wynika wprost, że obrońca kwestionuje jedynie tę jego część, która dotyczy utrzymania przez Sąd II instancji wyroku skazującego za czyn polegający na usiłowaniu zabójstwa pokrzywdzonego. W ocenie Sądu Najwyższego, dokonanej m. in. przez pryzmat art. 118 § 1 k.p.k., nie ulega wątpliwości, iż przedmiotem zaskarżenia nie była ta część wyroku, w której – zgodnie zresztą z intencją apelującego – Sąd odwoławczy zmienił wyrok Sądu I instancji w zakresie dotyczącym kary za czyn z art. 190 § 1 k.k., wymierzonej z naruszeniem art. 60 § 7 k.p.k. i odstąpił od jej wymierzenia, poprzestając na orzeczeniu środka karnego.

Po tych uwagach natury porządkującej rozpocząć należy od stwierdzenia, iż zasadny jest podniesiony w kasacji zarzut obrazy przez Sąd Apelacyjny przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegającej na nienależytym odniesieniu się przez tenże Sąd do postawionego w apelacji zarzutu obrazy przez Sąd *a quo* przepisu art. 424 k.p.k.

Nie podlega dyskusji, że wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku również na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie z dniem 1 lipca 2015 r. nowego przepisu art. 455 a k.p.k., w zasadzie nie mogło być samoistną przesłanką do uchylenia wyroku Sądu I instancji. Uzasadnienie wyroku jest mimo wszystko dokumentem wtórnym w stosunku do jego sentencji, sporządzanym już po jej ogłoszeniu, dlatego w istocie nie może ono mieć wpływu

treść rozstrzygnięć, o których mowa w art. 413 § 1 i 2 k.p.k. Nie oznacza to jednak, że obraza art. 424 k.p.k. nie może być podstawą zarzutu zwykłego środka odwoławczego. Sąd *ad quem*, w przypadku postawienia takiego zarzutu, musi go rozważyć i nie może być zwolniony od przeanalizowania motywacyjnej części wyroku pod kątem ewentualnych braków argumentacyjnych czy też błędów logicznych w nim zawartych – i w razie takiej konieczności – wątpliwości te uzupełnić i wyjaśnić we własnym zakresie. Postępowanie apelacyjne ma to do siebie, że sąd dokonuje kontroli instancyjnej wyroku nie tylko na podstawie samego jego uzasadnienia, ale również w oparciu o analizę materiału aktowego i analizę dowodów tam zebranych. W świetle poglądów doktryny i orzecznictwa, wyrażonych jeszcze przed wejściem w życie nowelizacji obowiązujących od 1 lipca 2015 r., uzasadnienie wyroku nie determinuje prawidłowości rozstrzygnięć istniejących w jego sentencji (patrz m. in. - Lech K. Paprzycki – Komentarz aktualizowany do art. 424 Kodeksu postępowania karnego; LEX/el, 2012; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19.01.2012 r. sygn. akt V KK 425/11, LEX nr 1103643, z dnia 10.08.2011 r., sygn. akt III KK 444/10; LEX nr 955025; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17.09.2009 r. sygn. akt II AKa 232/09 LEX nr 553847, P. Rogoziński - glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008 r., sygn. akt II KK 270/07, LEX nr 9602/4). Powyższe nie oznacza bynajmniej, że sąd odwoławczy nie ma obowiązku analizy pisemnych motywów pod kątem postawionych w apelacji zarzutów. Jeśli wynik tej analizy bezsprzecznie prowadzi do wniosku, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia kryteriów określonych w art. 424 § 1 i 2 k.p.k., wówczas obowiązkiem sądu odwoławczego jest uzupełnienie faktycznych i prawnych wywodów, zgodnie z granicami i kierunkiem środka zaskarżenia. Nie powinny zatem w obrocie prawnym funkcjonować takie orzeczenia sądowe, które zostały poddane kontroli instancyjnej, a mimo wszystko zawierają w dalszym ciągu takie luki i niedostatki, z powodu których słuszność ostatecznego rozstrzygnięcia o winie wciąż nie poddaje się obiektywnej i sprawiedliwej ocenie.

Przechodząc na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należy, że wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 19 maja 2014 r., w nienależyty sposób odnosi się do postawionego zarzutu apelacyjnego obrazy przepisu art. 424 k.p.k. w zakresie, w

jakim uzasadnienie Sądu I instancji pomija rzeczywistą sekwencję zdarzeń poprzedzających użycie przez oskarżonego noża. I nie chodzi tu bynajmniej o fakt, iż w pisemnych motywach Sąd *ad quem* ani razu nie wymienia tego przepisu przy omawianiu powodów, dla których nie podzielił tego zarzutu apelacji, ale o merytoryczną zawartość rozważań, w których Sąd odwoławczy nie dostrzegł oczywistych sprzeczności i braków w kwestionowanych przez obrońcę wywodach Sądu I instancji. Twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że „Sąd *a quo* przeprowadził prawidłowe ustalenia faktyczne i wyciągnął z nich trafne wnioski” (str. 4 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego), w najistotniejszych dla tezy apelacji kwestiach nie przystaje do rzeczywistości. Skoro Sąd Okręgowy w Ł. uznał, że stan faktyczny sprawy ustalił głównie w oparciu m.in. o zeznania D. K. (str. 7 uzasadnienia), to konieczne wydaje się udzielenie odpowiedzi na pytanie, dlaczego zatem w ustaleniach stanu faktycznego pominięta została rzeczywista treść jego zeznań. Wszak tenże świadek i w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie przed Sądem konsekwentnie podawał, iż po popchnięciu starszego mężczyzny przez pokrzywdzonego, nastąpiło przewrócenie się tego pierwszego przez stojącą ławkę, a następnie młodszy mężczyzna miał pochylić się nad oskarżonym i uderzyć go w głowę trzymaną w ręku butelką (K.27). Zeznając na tę samą okoliczność na rozprawie zeznał podobnie, że pokrzywdzony nagle zaatakował jako pierwszy oskarżonego, uderzył go ręką w głowę, a w ręce miał butelkę od piwa (K.429 v). Tymczasem w ustaleniach stanu faktycznego, wbrew późniejszej deklaracji o całkowitej wiarygodności zeznań bezstronnego świadka, jakim był D. K., Sąd Okręgowy inaczej przyjął kolejność podawanych przez niego zdarzeń. Wedle cytowanych *in extenso* ustaleń tegoż Sądu, „(...) *W czasie wzajemnej pyskówki, M. S. zaczął w sposób wulgarny zwracać się również do T. B. - określał jego samego i jego matkę słowami obelżywymi. M.S. oddalił się od ławki, ale po chwili zawrócił. Szedł trzymając w ręku butelkę po piwie. T. B. wyciągnął z kieszeni spodni pałkę teleskopową i rozłożył ją. Jednak w wyniku machnięcia, górna część pałki odpadła. M. S. zamachnął się w stronę T. B. ręką, w której trzymał butelkę od piwa. Butelka upadła na trawę, nie potłukła się. M. S. popchnął T. B. Mężczyźni zaczęli się szarpać...*” (podkr. SN). Wbrew deklarowanemu przez Sąd I instancji oparcia wyżej opisanym ustaleniom na zeznaniach D. K., T. Ż. czy nawet na wyjaśnieniach samego

oskarżonego, taka chronologia zdarzeń poprzedzających zadane ciosy nożem wcale z relacji wyżej wymienionych nie wynika. Zauważyć tylko należy, że świadek T. Ż., przesłuchana na rozprawie głównej również wskazała na wersję bliższą twierdzeniom oskarżonego (K.465 v).

Pomimo podjętej przez Sąd I instancji próby wyczerpującego uzasadnienia swojego stanowiska, również w zakresie powodów odrzucenia linii obrony oskarżonego twierdzącego, iż działał w obronie koniecznej, Sąd ten nie tylko, że nie ustrzegł się powyżej opisanych uchybień, ale przypisując temu oskarżonemu działanie w zamiarze zabójstwa, użył argumentacji, która *prima facie* obarczona jest błędami w zakresie logicznego wnioskowania. To, że oskarżony w ramach swojej linii obrony twierdził, że o ilości zadanych ciosów nożem dowiedział się dopiero w czasie przesłuchania przez Policję, nawet przy przyjęciu, że w tej części mówił nieprawdę, wcale nie eliminuje go z kategorii sprawców mogących działać w ramach kontratypu z art. 25 § 1 k.k. Przyjęcia bądź odrzucenia działania w warunkach obrony koniecznej dokonuje się na podstawie okoliczności istniejących w chwili czynu, a nie zaszłych później. Argumentu za odrzuceniem tej obrony nie może zatem stanowić fakt, że oskarżony przed zajściem był stosunkowo bogato wyposażony w narzędzia mogące służyć do walki (pałka, gaz i nóż). Tymczasem Sąd *a quo* okoliczność tę potraktował nie tylko jako argument przemawiający za brakiem podstaw do przyjęcia tej obrony, ale również jako świadczący wprost o zamiarze oskarżonego, gdyż zdaniem tegoż Sądu „(...) *nie jest normą wychodzenie na spacer z nożem, gazem i pałką w kieszeni*” (*vide* str. 15 i 18 uzasadnienia wyroku). Powyższe spostrzeżenie, dotyczące nieprzeciętnego wyposażenia oskarżonego w niebezpieczne przedmioty jest oczywiście trafne, ale w żaden sposób nie może rzutować na przyjęcie – w okolicznościach niniejszej sprawy - działania w celu pozbawienia kogoś życia, nawet w zamiarze ewentualnym i wykluczenia obrony koniecznej.

Również trafna jest uwaga Sądu Okręgowego odnośnie negatywnej oceny zachowania oskarżonego po zdarzeniu, kiedy próbował oddalić się z miejsca, zamiast zawiadomić Policję ewentualnie prosić o pomoc przechodniów. Jest ono oczywiście dalekie od zachowania obywatelskiego, ale wcale nie wyklucza, że *tempore criminis* oskarżony działać mógł w ramach obrony koniecznej, czy też z

przekroczeniem granic jej intensywności, niezależnie od nagannej reakcji zaprezentowanej po samym zdarzeniu, która dla prawnej oceny działania bądź nie w ramach obrony koniecznej – musi być uznana za okoliczność irrelewaną.

Reasumując, opisane wady uzasadnienia Sądu I instancji, obrazują tok rozumowania tegoż Sądu w zakresie powodów przyjęcia działania T. B. w zamiarze dokonania zabójstwa, z jednoczesnym wykluczeniem kontratypu zachowania w obronie koniecznej. Rozumowanie to było obarczone wadami wskazanymi wyżej i sprzeczne w wielu miejscach z dowodami, które Sąd wbrew faktom wynikającym z ich treści wywnioskował, a zatem nie mogło spełniać kryteriów, o których mowa w art. 424 § 1 k.p.k. Wskazanie, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione bądź nieudowodnione, nie może bowiem polegać na przytoczeniu dowodów, które faktom tym - częściowo przynajmniej - przeczą.

**Określony w art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. wymóg wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, będący pochodną prawidłowego wypełnienia zadań, o których mowa w pkt 1 tego przepisu, nie jest spełniony, jeśli opiera się na ewidentnie nieprecyzyjnych założeniach należących do sfery faktów.**

Stwierdzić zatem w konkluzji należy, iż zasadny jest zarzut kasacyjny dotyczący obrazy przez Sąd Apelacyjny przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w związku z nienależytym rozpoznaniem zwykłego środka odwoławczego, kwestionującego logikę i prawidłowość pisemnych motywów wyroku, w oparciu o które uznano oskarżonego winnym popełnienia zabójstwa. Konieczne zatem było uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu odwoławczego, a to w celu ponownego przeanalizowania argumentacji zawartych w apelacji obrońcy w odniesieniu do ustalenia w sposób precyzyjny kolejnych elementów zachowania zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonego. Konieczna jest analiza tych zachowań pod kątem karnoprawnej oceny nie tylko znamion zarzucanego T. B. czynu, ale również określenia, czy i w którym momencie jego postępowanie mogło być zakwalifikowane jako działanie w obronie koniecznej, z ewentualnym przekroczeniem jej granic, bądź dlaczego działanie w ramach tego kontratypu należało odrzucić. Dokonać się to może jedynie w ramach prawdziwych i rzetelnych ustaleń stanu faktycznego, które wynikają z dowodów zawartych w aktach sprawy.



Zagadnienie obrony koniecznej i przekroczenia jej granic jest przedmiotem szeregu opracowań, ale i źródłem doktrynalnych i orzeczniczych sporów, w szczególności jeśli chodzi o kwestie jej subsydiarności w kontekście odpierania zamachu polegającego na godzenie w dobro, jakim jest życie napastnika (patrz m.in. A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 25 k.k., tezy 37 – 44 *versus* wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2002 r., sygn. akt V KKN 266/00, LEX nr 52941). Nie przesądzając sposobu rozstrzygnięcia sprawy niniejszej, zauważyć należy, że trudność jej rozpoznania wynika między innymi stąd, że pierwszy chronologicznie „zamach” dokonany został właśnie ze strony pokrzywdzonego, a polegał na bezprawnym znieważaniu oskarżonego i towarzyszącej mu osoby, co w sprawie jest absolutnie bezsporne. Tego rodzaju zamach nie upoważniał oczywiście do odparcia go w drodze usiłowania pozbawienia życia napastnika, ale przecież w realiach tejże sprawy nastąpiła dalsza sekwencja zdarzeń, swoista eskalacja agresji. Rolą Sądu jest zatem adekwatna do istniejących dowodów rzetelna i sprawiedliwa ocena, kto w obliczu wszystkich okoliczności sprawy był *de facto* osobą atakującą, a kto atakowaną i czy zachowanie oskarżonego było odparciem zamachu (zamachów), a jeśli tak – to czy nie nastąpiło ono z przekroczeniem określonych w art. 25 § 2 k.k. granic.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.